Nr. 343 Lwów, Środa dnia 17. Grudnia 1919. Rok XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 463. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Oblicze rządu.

Z uczuciem ulgi i zadowolenia witamy powstanie nowego gabinetu. Zorganizowała się wreszcie większość sejmowa — mimo ustawicznych intryg i przeszkód ze strony związku nar. lud. i ambasadorów endeckich w klubie nar. zjedn. lud., którzy ciskali kłody pod nogi przywódcy swemu p. Skulskiemu. Zorganizował się wreszcie Sejm, nastanie okres współpracy między Sejmem a rządem. Stworzony został grunt dla pozytywnej pracy.

Większość sejmowa składa się z ludowców, najsilniejszego klubu w Sejmie, z nar. zjedn. lud., narod. związku robotn. i chrześcijańskiego klubu robotn. ks. Adamskiego. Z ludowców weszli do gabinetu: pos. Andrzej Kędzior, znany z pracy fachowej i politycznej w Wydziale kraj., sejmie galic. i parlamencie austrjackim, został ministrem pracy. Tekę rolnictwa otrzymał pos. dr. Franciszek Bardel, który był członkiem sejmu galicyjskiego, a potem stał na czele działu rolnictwa w komisji likwidacyjnej. Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych ma zostać poseł Jan Dąbski. Z powodu nieobecności proponowanego ministra spraw zagr. Patka, który bawi w Paryżu, nominacja ministra i podsekretarzy stanu w tym dziale dotąd formalnie nie nastąpiła. Z nar. zjedn. lud., najsilniejszej po ludowcach grupy w większości — do gabinetu poza p. Skulskim, nie wszedł nikt. Nar. zw. rob. ma w rządzie ministra pracy, Pepłowskiego.

Ministrem skarbu został poseł Władysław Grabski z Łowickiego ze związku nar. lud., b. delegat na konferencję pokojową. P. Bilińskiego pozbawił teki opór nar. zjedn. lud., w którym wpływy Paderewskiego pokłóconego z Bilińskim, bardzo jeszcze były silne. P. Biliński jednak nie daje za wygraną. Pokazał pazury w ogłoszonej przez nas wczoraj mowie pożegnalnej. Zaatakował w niej ostro Paderewskiego za zakupy zagraniczne, dokonane bez jego wiedzy i przedstawił bardzo ponętny i popularny program Zrzuca w ten sposób odpowiedzialność na przeciwników za opóźnienie lub niewykonanie tych planów, zastrzega sobie prawo autorstwa do reform, które mają być wprowadzone w życie. P. Biliński nie myśli w milczeniu i bez oporu ustępować z placu. Czy zastąpienie wybitnego konserwatywnego teoretyka i praktyka Bilińskiego teoretykiem konserwatywnym Grabskim wyjdzie państwu na pożytek, to przyszłość pokaże. Obyśmy znów nie musieli żałować czasu zmarnowanego na nowe eksperymenty. Prawica ma dalej w gabinecie ministra dla b. zaboru pruskiego Władysława Seydę, b. prezesa Koła polskiego w Berlinie i bratanka jego, Marjana Seydę „paryskiego“, prawą rękę Dmowskiego — w charakterze desygnowanego podsekretarza stanu spraw zagr. Zbliżony poniekąd do prawicy jest min. aprowizacji Śliwiński.

W charakterze fachowców weszli do gabinetu min. spraw wewn. Wojciechowski, którego rozumne i obywatelskie stanowisko pozyskało mu duże zaufanie, prof. politechniki lwowskiej dr. Bartel jako min. kolei, do którego działalności **przywiązujemy duże nadzieje**, byli szefowie

Denikin idzie na Wołoczyska.

Warszawa. (Tel. wł.) Denikinowski dziennik p. t. „Priazowskij Kraj“ z 13. XI. (st. st.) podaje **odwołanie demobilizacji.** Donosi dalej, że 31. X. st. st. ogłoszono rozkaz głównodowodzącego o **powrocie do służby wszystkich zwolnionych uczniów i nauczycieli** wobec konieczności wykorzystania wszystkich sił.

Warszawa. (Tel. wł.) „Odeskija Nowosti“ 26. XI. w artykule „Posuwanie się na Wołoczyska“ podaje: Centralna grupa wojsk generała Schillinga, **po zajęciu Proskurowa kontynuuje ofenzywę na Wołoczyska.** Lewoskrzydłowa grupa podchodzi do Kamieńca Podolskiego.

Wedle tej gazety resztki armii Petlury stanowią obecnie pojedyncze niedyscyplinowane bandy, okrążane z jednej strony przez dobrowolców, z drugiej strony przez Polaków, którzy anulowali (!) zawieszenie broni, zawarte przed kilku tygodniami z Petlurą.

BOLSZEWICY USADOWILI SIĘ W BERDYCZOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Komunikat bolszewicki z 10. grudnia (Moskwa): Front południowy: Wojska nasze po walkach ulicznych wyrzuciły nieprzyjaciela z Berdyczowa. W walkach tych zdobyto dwa auta panc. i 12 k. m. Wśród pułków kozackich Denikina panuje rozprzężenie. Pułki te wzbraniają się walczyć. Znaczna część kozaków przechodzi na naszą stronę (bolszew.).

Czeski terror i gwałty.

(Od naszego korespondenta).

Karwina, w grudniu.

Żyjemy obecnie jak na wulkanie i pocieszamy się nadzieją, że to się przesila złość czeska i że niedługo będzie musiała ustąpić ich „maupiczka“ (herb czeski) białemu orłowi. Ustawicznie więc muszę utrzymywać kontakt z wami wobec prawdziwej ofenzywy, jaką rozpoczęli Czesi na polskość Śląska, zmobilizowawszy wszystkie środki terroru, perfidji i gwałtu.

Obecnie wyszły już na jaw szczegóły zbrodniczego zamachu na dyretora gimnazjum polskiego, jego żonę i innych profesorów. Całe zagłębie już wie, że tymi zbójami, rzucającymi się na bezbronne kobiety, byli czterej tajni ajenci policyjni czescy. Ładnych stróżów bezpieczeństwa ma czeska republika. Sprawców zamachu nie chce znać tylko żandarmerja, która jednak umie po nocach szukać po domach pism polskich. Ze strony oficjalnej dyrekcja gimnazjum nie otrzymała żadnych wyjaśnień, choć jest to forma przyjęta w całym świecie kulturalnym. Natomiast odwiedzili gimnazjum ajenci czescy i podczas nauki śpiewu podsłuchiwali pod drzwiami klasy. Nie podobała im się nuta „Warszawianki“ — więc poturbowawszy kilku uczniów, zwymyślali im od „polskich świń“ i odeszli z pogróżkami na nauczyciela śpiewu. W jakich czasach my żyjemy, czy czas cofnął się w biegu i przypomina nam rządy Metternichów? Na całych ziemiach polskich jest za mało kijów, by zareagować na te łajdactwa. Zdaje się, że rejestr zbrodni i bezprawia czeskiego jest dość obfity, by wyprowadzić wreszcie z równowagi przysłowiową cierpliwość i ustępliwość polską. Ci, którzy z taką skwapliwością przyswoili sobie ukuty przez Niemców epitet „polskiej świni“, zupełnie świadomie wstąpili na drogę wiodącą ku Grunwaldowi.

Wogóle anarchja w czeskiej okupacji wzrasta. W Michałkowicach zabito policjanta. Czesi znów usiłowali przypisać zbrodnię Polakom, gdy tymczasem okazało się, że czynu dokonał waleczny „legionarz“ czeski, jeden z tych, co laurami okryli się w walce z Węgrami. Podobne morderstwa miały miejsce w Rychwałdzie. Najwyższy więc czas, by wojska polskie przyszły i zaprowadziły w kraju ład, stosunki prawno-państwowe i konstytucyjne.

Pomyślne utarczki.

Warszawa. (PAT.) Komunikat z 15. bm.:

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski na wieś Dworzany na północ od Drysny został odparty. Na zachód od Drysny pomyślne dla nas utarczki patroli wywiadowczych. Śmiałym wypadem z Bobrujska **przez Lubuńki na Kliczew oddziały nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela** i powróciły na dawne stanowisko, biorąc dwa działa z jaszczykami i uprzężą i amunicją i 200 jeńców.

W odcinku poleskim działalność artylerji nieprzyjacielskiej w okolicy Ptyczy.

Front wołyński: Spokój. **Haller.**

W Zagłębiu grozi strajk powszechny.

Kraków. (Tel. wł.). Dyrektorowie kopalń Zagłębia Chrzanowskiego ogłaszają w krakowskich pismach treść depeszy, wysłanej do Warszawy przez przedstawicieli władz rządowych, w której stwierdzają, że górnicy w tym miesiącu nie otrzymali jeszcze zupełnie mąki, wobec tego grozi w całem Zagłębiu powszechny strajk węglowy, czemu dyrekcje nie są w stanie przeciwdziałać.

sekcji Łopuszański i Tołłoczko objęli resorty oświaty i poczty. Wreszcie min. sprawiedliwości został p. Habdzyński, a p. Antoni Olszewski ministrem handlu.

O zadaniach gabinetu w dziedzinie społecznej pisał już nasz korespondent warszawski. Sprawa reformy rolnej musi być załatwiona, musi się uchwalić konstytucję. Porządkowanie administracji, tępienie nadużyć — oto dalsze zadania. Doniosłe zadania czekają na nasz rząd w dziedzinie polityki zagranicznej. Sprawa naszych kresów, kwestja wojny na wschodzie i jej celowość muszą być postawione w sposób mocny i zdecydowany. Na gwałt naprawić się musi zaniedbania i błędy popełnione w stosunku do Anglji. Żelazną miotłą musi się przejechać po naszych placówkach zagranicznych, zanieczyszczonych arystokratycznymi pasorzytami i ludźmi o wątpliwych kwalifikacjach i wartości, związanymi w potężną klikę.

Rząd i większość sejmowa, chcąc sprostać swemu zadaniu muszą mieć charakter jednolity, ludowy i zdecydowanie demokratyczny. Ufamy, że oblicze rządu i większości zarysuje się w ten sposób. Pokarani intryganci powinni się wstrzymać od nowych kroków na szkodę potęgi państwa i jego rozwoju. Z chwilą, gdy rząd weźmie się do ugruntowania państwa na zewnątrz i wewnątrz, muszą mu w tem pomóc wszyscy ludzie dobrej woli. **W. J.**

Przeciw prowizorjum.

Komitet powiat. P. S. L. w Stanisławowie przysłał na ręce prezydjum wiecu w sprawie Galicji wschodniej, zorganizowanego przez P. S. L., depeszę, solidaryzującą się najenergiczniej z protestem.

ŻOŁNIERZ POLSKI ODRZUCA PROWIZORJUM.

Z frontu otrzymujemy następujące pismo:

„My, żołnierze, którzyśmy krwią naszą zrosili każdą ulicę Lwowa, każdą piędź ziemi Galicji wschodniej, protestujemy jak najenergiczniej przeciwko decyzji co do niej, wydanej przez koalicję!

My, którzy obecnie na kresach walczymy z bolszewikami zapytujemy, w jakim celu koalicja każe nam zajmować Kamieniec Podolski, Płoskirów itp. i walczyć z bolszewikami, a równocześnie w chwili, kiedy Ukraińcy zupełnie rozprószeni, przyznaje im Galicję? Protestujemy przeciwko takiej taktyce niewytłómaczonej niczem innem, jak chęcią zrobienia olbrzymich interesów na naszych skarbach ziemskich.

My żołnierze z dalekich kresów wschodnich wołamy do was kolegów ze szkoły Sienkiewicza, z pod Cytadeli, Placu Bema itd. i do was, którzyście patrzyli na morderstwa barbarzyńskie Ukraińców, na tragedję w Sokolnikach, Złoczowie i niezliczonych innych miejscach — którzyście patrzyli na poległych wśród gruzów bombardowanego Lwowa — wołamy do was łączcie się z nami w proteście! Myśmy gotowi nie raz, ale trzy razy o głodzie i chłodzie! Do ostatniej kropli krwi bronić naszych praw, naszej Galicji wschodniej.

Niema siły moralnej, a tembardziej fizycznej, któraby zmusiła nas do oddania jej Ukraińcom!

Jeżeli koalicja nie może zmusić pokonanych Niemców do oddania ziem zagrabionych nieprawnie, to jakiem prawem chce wywierać gwałt na nas?!

Nie oszaleliśmy do tego stopnia! i miast i ziem nie pozwolimy sobie zabierać!

Wzywamy rząd, by oznajmił o naszym proteście koalicji, o proteście, który nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, jak ongiś było w Brześciu, bo my mamy broń w ręku! i bagnetem wytyczymy sobie granice!

Każde pogwałcenie naszych świętych praw gwałtem odeprzemy!

Nie uznajemy zapadłej decyzji i słyszeć o niej nie chcemy!

Z naszych piersi nie dawno na bagnety ukraińskie wystawianych, wznosimy okrzyk: „Niech żyje polski Lwów! Niech żyje polska Galicja wschodnia!“

Następują liczne podpisy żołnierzy z 4 dyw. piech., byłych obrońców Lwowa i innych, których to podpisów z powodu wielkiej liczby nie umieszczamy.

Nauczycielstwo lwowskie w obronie swoich praw.

W niedzielę odbyło się liczne zebranie nauczycielstwa w szkole im. Marji Magdaleny. Na wstępie wyrażono protest przeciw prowizorjum Galicji wschodniej, poczem poruszano cały szereg krzywd, wyrządzanych mu systematycznie. Najważniejszą z nich jest zagadnienie uregulowania płac wedle ustawy z 27. maja br. Pomimo, że ustawa weszła w życie 1. lipca, nauczycielstwo ciągle pobiera płacę łataną, na raty i znacznie niższą. Nie zrobiono też nic w sprawie dostarczenia opału przez gminę i zaopatrzenia nauczycielstwa w niezbędne środki do życia, wskutek czego w szeregach pracowników oświatowych panuje nędza, choroby zabierają liczne ofiary. Między rzeszą nauczycielską a radą szkolną okręgową panuje bardzo przykry dysonans. Rządzą tam urzędnicy wedle austrjackiego szablonu, wydają bezustannie liczne okólniki, a najważniejszych spraw nie załatwiają. Np. plany naukowe, opracowane przez nauczycieli przed kilkoma miesiącami, nie są załatwione i uczy się wedle planów starych.

Na zebraniu po obszernej i bardzo namiętnej dyskusji uchwalono cały szereg rezolucji, domagających się natychmiastowego uregulowania poborów wedle ustawy, natychmiastowego zaopatrzenia nauczycielstwa w opał wedle ustawy, wypłacenia 13 pensji na równi z urzędnikami i w pełnej wysokości, bez żadnych potrąceń. Wyrażono protest przeciw interpretowaniu ustawy przez Radę krajową w sprawie wymiaru dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek. Domaga się nadto nauczycielstwo przydziału niezbędnych środków do życia, odzieży i obuwia, a wreszcie żąda zwołania konferencji okręgowej do załatwienia całego szeregu najżywotniejszych spraw szkoły i nauczycielstwa.

Drugie zebranie odbyło się w Pol. Tow. pedagogicznem, na którem prowadzono również bardzo ożywioną dyskusję. Z przemówień tych przebijało się oburzenie na stosunki, panujące obecnie w szkolnictwie lwowskiem. Występowano bardzo gwałtownie przeciw tym, którzy spychają nauczycielstwo na dno nędzy i wyrządzają mu krzywdę. Na samym dodatku oblężniczym straciło nauczycielstwo wskutek niedbalstwa władz około ćwierć miljona koron, teraz znowu przy 13 pensji poniesie również tyle straty, bo pensję te mają wypłacić w wysokości, pobranej w dniu 1. grudnia br., czyli przeciętnie o 350 koron niższej od tej, która wedle ustawy ma być wypłacona. Traci też nauczycielstwo na zaleganiu z wypłatą, bo pieniądz ciągle spada. Uchwalono tu prawie te same rezolucje i protesty, co na zgromadzeniu w szkole im. M. Magdaleny.

Czesi mobilizują.

Bogumin. (PAT.) Czesi wydli **tajny rozkaz mobilizacyjny** dla roczników od 18 do 25 roku życia. Na linji Donawa umocniono pozycje zasiekami drucianymi. Dnia 11. bm. przybyły tam dwie kompanie piechoty.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 40

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zamilkł. Pracławicz otworzył papierośnicę.

— Cóż: będziem mieli wojnę!... — szepnął z uśmiechem.

Zagnański drgnął.

— Z kim?

— Z Austrją!... I dobrze. Należy nareszcie potłuc tę żydowsko-niemiecką spółkę.

— A co się wtedy stanie z Galicją, z Krakowem?

— Co?... Rozumie się, że — zabierzemy?...

— Kto zabierze?... My? Moskale?...

Zagnański urwał i głowę pochylił.

— Nie wiem, czy to będzie dobrze?...

— Proszę pana, to wszystko bajki... tam ucisk taki sam jak tu; tylko tu Moskale, a tam żydzi, Węgrzy, Czesi, Niemcy... Wszystkim się dobrze dzieje, tylko nam źle... A gdy się w jedno połączymy, to cokolwiek to nastąpi, zawsze będzie lepiej, większy opór, większy wpływ... Pozostaną tylko Niemcy... Z Niemcami Rosja wcześniej czy później będzie musiała się zetrzeć... Zawsze to Słowianie!... — powtarzał, zerkając na leżącą na biurku gazetę. — Chce pan, dam panu gazetę, niedawno otrzymałem, prawda, spóźniona bardzo, ale są ciekawe artykuły.

— Nie, dziękuję!... Nie będę miał czasu. Zresztą mało się na tem znam... Nie zgodzę się tylko, żeby trzymać z Moskalem... To nasz wróg najgorszy, największą część kraju trzyma i najdłuższy najokrutniejszy... Pan to tego nie zna, a ja pamiętam powstanie...

— A jednak z nimi sobie najłatwiej damy radę... Nie zniszczyli nas...

— Zniszczyli pana, zniszczyli!... Właśnie o to chodzi... — przerwał niespokojnie stary. — Ale ja dziś w innej sprawie!... Widzi pan: chciałbym sprzedać moją zaimkę.

Twarz Pracławicza znieruchomiała.

— Chciałby pan sprzedać?... Dlaczego? Przecież idzie panu nobrze?...

— Tak, ale dzieci... Zmarnieją tutaj... Jaka przyszłość?. Albo zostaną Rosjanami, albo... zmarnieją!...

Pracławicz strząsnął popiół z papierosa.

— A jak prędko życzy pan sobie sprzedać? Czy to tak zaraz?!... — spytał ostrożnie.

— Im prędzej, tem lepiej. Myślę wszakże, że nie da się wcześniej, jak w zimie. Może nawet trzeba będzie w tym celu wyjechać do Irkucka, żeby tam poszukać kupca, gdyby się tu nie znalazł... — dodał wstrzemięźliwie.

Pracławicz utkwił w nim swoje czarne, jakby aksamitem przysłonięte oczy.

— Wątpię!... — bąknął. — Tam też ludzie bardzo spłoszeni teraz wojną...

Właśnie może zechcą od niej uciekać w tę stronę...

— Nie wiem. Myślę, że przodtem należałoby tutaj spróbować... Tutaj dadzą lepszą cenę i prędzej sprawa da się przeprowadzić... Formalności...

— Formalności żadnych. Papiery wszystkie w porządku... Ale jabym również wolał tutaj... Nie trzeba przywozić, oglądać!... Wszyscy wiedzą... Dlatego zwróciłem się do pana.

— Rozumie się... Ja jak najchętniej... Rodakowi... Obowiązani jesteśmy sobie pomagać... Tembardziej w takiej sprawie... Ja również tylko operacje moje zakończę wyjadę... Choć wyznaję, że nie czuję takiego jak pan wstrętu do... Rosjan... Tolerancja, panie kochany, tolerancja... Ale to to rzecz przekonań... Dla mnie wszyscy są równi... ze wszystkimi można żyć i siebie nie dać skrzywdzić.... Więc pan wszystko: i ziemię, i młyn, i zasiewy, i łąki ... Jeżeliby zaraz?...

— Wszystko.

Pracławicz kręcił głową.

— Nie wiem, ktoby to mógł?...

— I ja nie wiem. Tu wszystko ten Połujanow...

— Nie wiem, ktoby to mógł?... — powtórzył Pracławicz. — Rozumie się: żądałby pan gotówki a gotówki djablo brak... Pochowała się niewiadomo gdzie... A wiele?

(C. d. n.)

Polacy śląscy żądają wypędzenia Czechów ze Śląska.

Cieszyn (PAT.) We Frysztacie i niemieckiej Lutynji odbyły się wczoraj olbrzymie wiece, protestujące przeciw gwałtom czeskim. Przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje: Doprowadzeni do ostateczności zwracamy się do Rady narodowej księstwa Cieszyńskiego ze stanowczem żądaniem, by odniósł się do centr. rządu warszawskiego o **natychmiastową wojskową okupację Śląska Cieszyńskiego aż po** Ostrawicę, celem obrony życia naszego i honoru państwa. Gdyby przedstawienia Rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego nie znalazły u rządu warszawskiego należytego zrozumienia i posłuchu, żądamy stanowczo, aby Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego wyciągnęła **z tego odpowiednie konsekwencje**. W każdym razie oświadczamy uroczyście, że **nie cofniemy się nawet przed samoobroną**. Odpowiedzialnym jednak za skutki aktów wywołanych rozpaczną opinją całego społeczeństwa czynimy rząd polski w Warszawie.

DEPUTACJA ZE ŚLĄSKA DOMAGA SIĘ USUNIĘCIA KRZYWD.

Warszawa. (PAT.) Dziś przybyła do Warszawy delegacja ze Śląska Cieszyńskiego z zamiarem przedstawienia Naczelnikowi Państwa i czynnikom rządowym niesłychanych szykan, jakich dopuszczają się Czesi. Delegacja zwraca się do rządu, by poczynił **stanowcze kroki** celem wyegzekwowania postanowień układu pokojowego z 3. lutego br.

Węgrzy gotują atak na Słowaczyznę.

Cieszyn. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą do Reichenberger Ztg., iż korespondenci czescy „Timesa" zamieszczają alarmujące doniesienia o zbrojeniu się Węgier przeciw Czechosłowacji. Według tych doniesień armja Horhy'ego w sile 100.000 ludzi przygotowuje się do ataku na Słowaczyznę i rumuńską część Podkarpacia. Akcja ta ma na celu połączenie Węgier z Polską i oddzielenie Rumunji od Słowaczyzny. Rozpoczęły się już utarczki na froncie.

Cieszyn. (Tel. wł.). Węgierski poseł we Wiedniu oświadczył na zapytania dziennikarzy, że nie ma mowy o wkroczeniu armji węgierskiej na Słowaczyznę. Węgry żadnej propagandy na Słowaczyźnie nie prowadzą, natomiast Czesi tak się dali we znaki Słowakom, że ci gotowi są **dziś sami** ogłosić swą przynależność do Węgier.

Konferencja londyńska łata traktat wersalski.

Wiedeń. (PAT). B. K. 14. bm. z Paryża „Matin" donosi z Londynu o przebiegu narad, co następuje: **Ustalono wspólny komunikat Francji i Anglji pod adresem Włoch. Zastrzeżenia senatu amerykańskiego nie będą przedmiotem osobnego odniesienia się dyplomatycznego do Waszyngtonu**, jednakowoż powzięta decyzja ma być w odpowiedni sposób zakomunikowana rządowi amerykańskiemu. Francja i Anglja nie sądzą, by republikanie dali na siebie wpłynąć przez tego rodzaju koncesje, ponieważ dążą oni do obalenia Wilsona. Zagadnienia rosyjskie były omawiane przez przedstawicieli Włoch, Ameryki i Japonji. **Rokowania z bolszewikami prowadzone być nie mają, ale też i przeciwnicy Rosji sowieckiej** nie mają być bezpośrednio wspomagani, a tylko ma się im **dać pomoc polityczną**. Zagadnienia tureckie będą przedmiotem narad konferencji międzykoalicyjnej. Zapewnione są stałe obrady **ciała międzykoalicyjnego celem kontroli Niemiec**. Foch pozostaje dalej na jego czele.

Warszawa. (PAT.) Rad Lyon: Wedle informacji korespondenta „Petit Journalu" następujące 4 punkty były przedmiotem sobotnich obrad w Londynie: **Sprawa Adrjatyku, sytuacja w Rosji, przyszłość Turcji i postawa Niemiec.**

Według „Petit Parisienne" Clemenceau i Lloyd George **po zbadaniu stanowiska niemieckiego**, ustalili, jakie należy przedsięwziąć **środki.**

Narady **w sprawach wschodnich, a w szczególności w sprawie Turcji** nacechowane były jak najdalej posuniętym duchem **zgodnego współdziałania** obu mocarstw. Według tego dziennika należy się spodziewać, że narady londyńskie zostały uwieńczone powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie losów Konstantynopola oraz i umożliwieniem **podpisania pokoju** z Turcją już w bardzo niedalekim czasie.

Londyn. (PAT.) Reuter: Po zaniknięciu posiedzenia w sobotę po południu angielski premier wręczył prasie następujący komunikat: **Rokowania odnoszą się do spraw finansowych i gospodarczych, a także sprawa Adrjatyku były przedmiotem rozważań.** Wzięli w nich udział **włoski** minister **spraw** zagranicznych Sciałoja i **amerykański** am[illegible]lor. Konferencja zajmowała się także [illegible] **warunkami pokojowymi**, a wszystkie obrady cechowała największa serdeczność.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi, że Curson, Bonar Law, Balfour, Clemenceau, Cambon i Sciajola wzięli udział w konferencji, która się odbyła w sobotę przed południem.

Londyn. (PAT.) Włoski minister spraw zagranicznych Scialoja opuścił Londyn w sobotę, aby się udać do Paryża, a potem do Rzymu.

DECYZJE LONDYŃSKIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE NOTĄ.

Paryż. (PAT.) Havas: Clemenceau powróciwszy do Paryża, oświadczył, że nastąpiło zupełne porozumienie co do wszystkich kwestji wchodzących w rachubę. W najbliższym czasie zostaną zapadłe decyzje ogłoszone **za pośrednictwem osobnej noty.**

ODPOWIEDŹ NIEMIEC W SPRAWIE WARUNKÓW DOTRZYMANIA TRAKTATU.

Poznań. (PAT.) Rad z Nauen: Z Paryża donoszą, że **odpowiedź niemiecka** na notę ententy

Ze sztuki.

II.

(Wystawa obrazów i rzeźb na dochód polskiego Czerwonego Krzyża.)

Przechodząc do szczegółów obecnej wystawy na dochód Czerwonego Krzyża urządzonej, zauważyć należy, że jako całość nie przynosi nic nowego, ani porywającego. Wszystko to już było tak dawno, widywaliśmy takie i im podobne obrazy u nas w czasach najgorszej posuchy artystycznej. Stąd trudność w wyszukaniu czegoś, coby przedewszystkiem czytelnika i widza zaciekawić mogło. Weźmy za punkt wyjścia Grajka Jarockiego Władysława. Że to jest artysta niepośledniej miary o tem wiemy wszyscy. Znamy również rozwój jego twórczości od lat szeregu, znamy też jego świat, który nieustannie odtwarza. Któż z nas nie widział jego huculów, scen z ich życia, rozlicznych krajobrazów górskich lub szerokich w charakterstyce portretów? Wszystkie te znane cechy odnaleźć można bez trudu na pierwszy rzut oka na jego grajku. Energiczny kontur, śmiałość w linjach — oto cechy. Graniczyć ona zwykła nawet z brutalnością, tą cechą natury wybuchowej, czującej własną siłę. Ta cecha twórcza uwypukli się wyraziściej, jeżeli obok obrazów Jarockiego postawimy jakiś inny obraz, powiedzmy Popiela Tadeusza, Reyznera lub Stachiewicza. Przypomni to ogrodową sadzawkę obok górskiego rwącego potoka. Bo i nic dziwnego. Twórczość np. Popiela T. to już bardzo przebrzmiałe echo tego, co się działo w świecie sztuki przed laty 30—40. Tak zwany realizm oparty w durzej mierze o zdobycze perspektywiczno-kompozycyjne ówczesnej sztuki teatralnej. W tym świecie przez długie lata poruszała się, jak w błędnem kole sztuka, aż do chwili tego przełomu, który wydał jej nowszy kierunek, który jeszcze po dzień dzisiejszy nie skrystalizował się ostatecznie, ani nie objawił się w dziele skończonem, po którym możnaby oceniać zdolności nowej sztuki.

Typowym przykładem tej różnicy dzielącej omawianą epokę od współczesnej może być szereg projektów witrażowych tegoż artysty. Opierając się na wkorzenionych nam dzisiaj zapatrywaniach powiedzieć należy, że w tych paru szkicach jest cały szereg nieporozumień zarówno kompozycyjnych jak i technicznych. Artysta nie opanowywał techniki witrażu, stąd nie mógł brać pod rozwagę wszystkich związanych z tym właśnie rodzajem sztuki możliwości, ani też wyzyskać tej przebogatej skali barwno świetlnej, którą żyć może i powinien witraż.

W tych samych granicach i upodobaniach porusza się sztuka Ajdukiewicza T., Reyznera, a poniekąd i Wodzinowskiego. W., a nadewszystko Stachiewicza Piotra. Jest to świat mętnych barw nie żyjących życiem samoistnem, kompozycji nie sharmonizowanych w jedną symfonję linijną lub barwną, jednem słowem jest w tej sztuce coś z właściwości dziecka lub starca stojącego u schyłku.

Osobną grupę tworzą dzieła Rozwadowskiego Zygmunta, Kossaka Wojciecha, Tetmajera Włodzimierza, a poniekąd i Batowskiego Stanisława. Inną rolę gra u nich linja, barwa i ruch. Mistrzami tego rozpędu konia w galopie jest Batowski i Kossak. Nie posiadają równych sobie. Ich śladem usiłuje iść Jan Styka, ale brak mu po temu temperamentu, a może jeszcze jakiejś cechy wybitnie technicznej.

Z innych uderzają znakomite dzieła Fałata Juljana, ciekawy projekt pocztówki Filipkiewicza, karykatura Wojtkiewicza Wł., krajobraz Skotnickiego, Jana Rubczaka i Trusza Jana.

Niejeden akcent odczucia przyrody posiadają Lotockiego, Markowskiego, Janowskiego i Pieniążka. Trudno mówić o lakierniczych pomysłach, polujących na widza bardzo prymitywnego, lub o obrazach tak wygranych, jak pewne melodje katarynkowe, nie brak jednak jednych i drugich na wystawie.

Nie można jednak z tego czynić nikomu zarzutu, ponieważ Zachęta jest przedsiębiorstwem, a nie wyłącznie artystyczną imprezą. Wspomnieć jeszcze należy o dobrym portrecie Kwiatkowskiego, martwej naturze Bieleckiego Wł. i obrazach Podlewskiej Marji.

Wśród reszty wpadają jeszcze nazwiska znane, jak Fabjański, Obst S., Tondos, Wygrzywalski, Rybkowski, Turnau, Zajchowski, Lang (mało ciekawa tym razem) i Rubczak. Artysta tej wielkiej miary, jak Błocki, wystąpił z dwoma aktami bardzo mało ciekawymi, niepozbawionymi jednak tych właściwości, z których bije zawsze talent i wiedza malarska.

Nagół blady i mało ciekawy przegląd, ponieważ i same dzieła nic nowego nie przynoszą. Szkoda, że pojawiają się na wystawach jeszcze obrazíska malowane dla przypodobania się rozmaitym generałom przeklętej pamięci Austrji.

Rzeźbę reprezentuje Molendra Iza.

Katalog typem i układem nie różni się od katalogów menażerji wędrownych lub panoptikum.

Stanisław Machniewicz.

jest bardzo długa i trzymana w tonie bardzo pojednawczym.

Paryż. (PAT.) Havas: Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych odpowiedź Niemiec **nie obejmuje bezwzględnie przyjęcia warunków**, postawionych przez sprzymierzonych. Wobec tego sprzymierzeni będą musieli wysłać **nową notę**, dającą Niemcom **ostateczny termin** do podpisania. Ogólnie przypuszczają, że Niemcy podpiszą protokół wraz z dodatkami około świąt Bożego Narodzenia.

Poznań. (PAT.) Rad Nauen: **Niemiecka odpowiedź** na ostatnią notę została wysłaną w piątek wieczorem przez osobnego kurjera do Paryża. Misja niemiecka miała wyjechać w niedzielę wieczorem.

Paryż. (PAT.) Havas: Odpowiedź Niemiec na ostatnią notę państw sprzymierzonych nadeszła do Paryża i zostanie **wręczona sekretarzowi** Rady najwyższej.

Różne wiadomości.

GRUPA WYZWOLENIA NIEZADOWOLONA ZE SKULSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Zjazd Rady naczelnej PSL. Wyzwolenie przyjął następującą rezolucję: Rada Naczelna PSL. (grupa Wyzwolenie) uważa rząd p. Skulskiego za wyraźnie prawicowy, ze względu jednak na ciężkie położenie państwa poleca posłom ludowym grupy Wyzwolenia poprzeć ten rząd — lecz tylko co do konieczności państwowych. Żąda natychmiastowego reaktywowania uchwały sejmowej w sprawie reformy rolnej z 10. lipca br. zastrzegając się przeciw ewentualnemu kompromisowi w tej sprawie. Następnie uchwalono domagać się przyspieszenia załatwienia konstytucji demokratycznej, po uchwaleniu której ma być Sejm natychmiast rozwiązany.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI NA NIEMIEC. ZGROMADZENIU NARODOWEM.

Poznań (PAT.) Rad Lyon: Na sobotniem posiedzeniu zgromadzenia narodowego odbyło się pierwsze czytanie **polsko-niemieckiego układu**. Min **Mueller oświadczył że urzędnicy** niemieccy mają pozostać na czas przejściowy na ziemiach, które mają być odstąpione Polsce. Ustawa ma obowiązywać na czas krótki. W głosowaniu wniosek został przyjęty.

UKŁADY CZESKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT.) Radio z Lyonu: Z Pragi donoszą: Kanclerz Renner w drodze powrotnej z Paryża, zatrzyma się w Pradze, gdzie ma zabawić około dwa tygodnie, celem zawarcia z rządem czeskim układów w sprawię otwarcia granicy czesko-austrjackiej, dostawy węgla i uregulowania systemu paszportowego, ożywienia wzajemnych stosunków handlowych i wogóle nawiązania bliższych stosunków, przejętych duchem szczerej przyjaźni sąsiedzkiej.

Wiedeń. (PAT.) „Der Morgen" donosi, że konferencja między Rennerem a Beneszem wydała rezultaty, szczegóły jednak są trzymane na razie w tajemnicy.

Praga. (PAT). Poseł **Bechyne**, prezydent soc. czesko-niemieckiego klubu na zgromadzeniu nazwał kwestię słowacką otwartą raną na ciele młodej republiki i wystąpił stanowczo przeciw autonomji słowackiej. Czesi muszą szukać dróg porozumienia się z Niemcami.

CHŁOPI RUMUŃSCY NIE CHCĄ PRACOWAĆ.

Kołomyja. (Tel. wł.) Chłopi rumuńscy nie chcą pracować na dworskich obszarach, dlatego też szereg większych gospodarstw jest nieobrobionych, a skutkiem tego jest projekt wprowadzenia kart chlebowych od 1. stycznia 1920.

CZESI MAJĄ 10 MILJARDÓW DŁUGU.

Cieszyn. (Tel. wł.). Czeski minister skarbu Sonntag w referacie budżetowym w zgromadzeniu narodowem oświadczył, że Czechy winne są dotychczas zagranicy przeszło 10 miljardów koron, mianowicie Ameryce 79 miljonów dolarów, Francji 110 miljonów frank. i Włochom 180 miljonów lirów.

NIEMCY ZOSTALI WYRZUCENI Z ŁOTWY.

Warszawa. (PAT.) Radio z Lyonu: Z Kopenhagi donoszą: Terytorja łotewskie zostały ostatecznie oczyszczone z wojsk niemieckich, które wycofawszy się na terytorjum litewskie, znajdują się poza linią Szawle—Murawiewo. Wojska łotewskie zdobyły w Kurlandji bogate łupy wojenne, między innemi 40 armat, 2.000 karabinów maszynowych, znaczną ilość pociągów i statków opancerzonych, oraz dużo amunicji. Wielkie składy materjału wojennego, gromadzonego przez Niemców w Szawlach, będą rozdzielone przez międzysojuszniczą komisję gen. Nissela pomiędzy państwa bałtyckie. Komisja gen. Nissela z dobrym skutkiem roztacza kontrolę nad granicą niemiecką i zatrzymała właśnie pod miejscowością Langwerden nowy trnsport wojsk niemieckich, które nadeszły z Niemiec.

ODPARTA OFENZYWA BOLSZEWICKA.

Paryż. (PAT.) Wedle informacji z Helsingforsu wojska czerwone podjęły gwałtowną ofenzywę nad Narwią, przyczem zostały odrzucone z wielkiemi stratami. Wedle doniesienia z Kopenhagi zaatakowały wojska czerwone także i front łotewski bez skutku.

WŁOCHY PRZECIW INTERWENCJI W ROSJI.

Berlin. (PAT). „Lok. Anzeiger" donosi z Lugano: Izba włoska jednogłośnie przyjęła wniosek dodatkowy, wzywający rząd, ażeby wraz z koalicją starał się o zaniechanie wszelkiej interwencji w Rosji, o ukończenie blokady i podjęcie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze wszystkimi rządami, powstałymi na gruncie dawnego caratu.

WILHELM STANIE PRZED NIEM. PARLAMENTARNEJ KOMISJĄ ŚLEDCZĄ.

Warszawa. (PAT.) Radio z Nauen: Na posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej niemieckiego zgromadzenia narodowego omawiano sprawę przesłuchania b. cesarza niemieckiego Wilhelma ewentualnie za pośrednictwem władz holenderskich. Decyzji nie powzięto, odkładając ją do chwili zebrania obfitszego materjału, dotyczącego ostatniego okresu przed wojną, tj. od daty zamachu serajewskiego aż do daty wysłania przez Niemcy ultimatum. Następne posiedzenie komisji wyznaczono na dzień 1. stycznia 1920.

NOWY PREZYDENT MEKSYKU.

Koenigswuerstenhausen. (PAT.) Rad warszawski: Do dziennika „Sunn" donoszą z Meksyku, że Gonzales przyjął z rąk meksykańskiej Ligi narodowej, proponowaną mu kandydaturę na stanowisko prezydenta Meksyku.

INDJE OTRZYMAŁY RZĄD AUTONOMICZNY.

Konigswuerstenhausen. (PAT.) Z Londynu donoszą, że Izba lordów przyjęła w 2-iem czytaniu ustawę, nadającą **Indjom rząd autonomiczny.**

AMERYKA ODMAWIA KREDYTU EUROPIE.

Wiedeń. (PAT). B. K. Paryż 14. bm. „Daily Mail" donosi z Waszyngtonu, że kongres amerykański odmówił dalszych nowych kredytów i pożyczek dla zagranicy.

ORGANIZACJA MIĘDZYNARODOWEGO KREDYTU.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Amsterdamu: Jak donosi biuro prasowe w Carnarvon zwraca powszechną uwagę propozycja lorda Swaythlinga, by zagadnienia walutowe rozwiązać przy pomocy pewnego rodzaju **międzynarodowego moratorjum.** „Daily Mail" pisze, że upadek kredytu międzynarodowego musi być powstrzymany w drodze **układu międzynarodowego.** Jedynym środkiem jest udzielanie kredytów. Kierujące sfery bankowe w państwach koalicyjnych, które się obecnie koncentrują w Anglii, godzą się na plan lorda Swaythlinga że udział w międzynarodowem porozumieniu musi się rozszerzyć także i na kraje neutralne, a **nawet nieprzyjacielskie.**

GDZIE SIĘ PODZIEWAJĄ KORONY?

Lublana. (PAT.) Lublański BK. donosi, że dotychczasowe wyniki ostemplowania not koronowych w Chorwacji są wielką niespodzianką. W zagrzebskiej filji Banku ostemplowano zaledwie pół miljarda banknotów, a spodziewąno się trzykrotnie tak wysokiej sumy. Podobne zjawiska zauważano i w innych miastach. Koła finansowe przypuszczają, że wielka ilość pieniędzy znajduje się za granicą.

Lublana. (PAT.) Lublański BK.: Ostemplowanie banknotów koronowych zakończyło się w poniedziałek w południe, poczem zamknięcie granicy będzie zniesione.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Euzebjusza; gr. kat. Sofonjo. Jutro rz kat. Łazarza, Ol mpij; gr. kat. Warwary mucz. — Wschód słońca 7·52, zachód 3·59.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Wąsy i peruka", komedja.

— **Wiec ogólno-akademicki w sprawie prowizorjum Galicji wschodniej** odbędzie się we środę, 17. grudnia br. o godz. 4.30 popołudniu, na który Czytelnia Akademicka (dom akademicki, ul. Łozińskiego 7) ogół młodzieży zaprasza.

— **Pogrzeb majora Eugenjusza Żirkowicza** odbył się wczoraj z domu inwalidów na cmentarz Łyczakowski. Major Żirkowicz był komendantem oddziałów technicznych. W pogrzebie uczestniczył korpus oficerski na czele z gen. Gołogórskim i szefem sztabu maj. Korytowskim. Karawan poprzedzały kompanie honorowe 32 i 53 pp., szkoła podoficerska, oddział 5 p. art. ciężkiej wraz z muzyką 40 pp. Przy składaniu zwłok do grobowca rodziny Glińskich, szkoła podoficerska oddała 3 salwy honorowe. Następnie pożegnał zwłoki gen. Gołogórski, podkreślając, że zmarły jakkolwiek nie był Polakiem, jednak ukochał swoją nowo przybraną ojczyznę i wstąpił do armji polskiej, oddając jej na usługi swoją wiedzę techniczną. Po pogrzebie odbyła się defilada oddziałów asystencyjnych przed gen. Gołogórskim i korpusem oficerskim.

— **Hojne dary.** Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego złożyli w komendzie miasta i placu we Lwowie: Ks. arcyb. Bilczewski 3.000 kor., Janina

Korolewicz-Waydowa 1.000 kor., hr. Siemieńska 400 kor. Bolesław Glazer imieniem urzędników centrali wiedeńskiej akc. Tow. dla przem. oleju skalnego z okazji 30-letniego jubileuszu pracy dyr. E. Supińskiego w Borysławiu na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa kwotę 5.000 kor. — Czcigodnym ofiarodawcom składa komenda miasta i placu najgoretsze podziękowanie. **Linda** pułk.

— **Towarzystwo pomocy naukowej**, utrzymujące we Lwowie bursę im. Kościuszki odbyło walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa prof. Zygmunta Kunstmanna. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału i ponownym wyborze ustępujących w b. r. członków wydziału podwyższono wkładkę miesięczną z 20 hal. na 50 hal. Obecna liczba wychowanków w bursie wynosi 68, wzrośnie ona, gdyż — jak już o tem donosiliśmy — oficerowie amerykańskiej eskadry lotniczej postanowili umieszczać na koszt własny w bursie byłych młodocianych obrońców Lwowa i sieroty po obrońcach Lwowa.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 21. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Kasyna i Koła lit. art. przy ul. Akademickiej.

— **Sprawy aprowizacji miasta.** W sobotę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem radnego Łaskownickiego posiedzenie komisji aprowizacyjnej, na którem prezydent miasta p. Neuman przedstawił stan zapasów artykułów spożywczych. Jak zwykle, zapasów miasto nie posiada żadnych. Mąka chlebowa wystarcza zaledwie jeszcze na półtora tygodnia. Ziemniaki zaczynają nadchodzić w większej ilości tak, że o ile mrozów nie będzie, mieszkańcy zaopatrzeni zostaną w dostateczną ilość. Mąkę otrzyma ludność tylko po ćwierć kg. na osobę, gdyż na tyle tylko pozwalają oszczędzone przez kilka miesięcy zapasy. Cukru na grudzień na razie nie ma.

Nad sprawozdaniem zarządu miasta wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni.

R. **Lang** domagał się pouczenia personalu sklepów miejskich, aby z publicznością, zmuszoną często wyczekiwać na mrozie i deszczu, obchodził się grzecznie.

Poruszono także sprawę wypieku chleba, który znowu daje powód do licznych zażaleń. Postanowiono zaostrzyć kontrolę nad piekarniami i młynami.

Na wniosek r. **Maksymowicza** uchwalono zaopatrzyć sklepy miejskie, konsumy i rejono we w smalec.

Dyrektor rzeźni p. **Krzyształowicz** przedstawił sytuację na targach bydlęcych we wschodniej części kraju, oraz stosunki handlowe w rzeźni miejskiej. Żywego towaru jest obecnie poddostatkiem, a nawet w wyczerpanych wojną powiatach o 30 proc. więcej, aniżeli w latach poprzednich. Brak taryfy maksymalnej na żywy towar i szerzące się pośrednictwo powoduje wciąż zwyżkę cen mięsa.

Następne posiedzenie komisji poświęcone będzie omówieniu kwestii mięsnej.

— **Mróz.** Po dłuższej odwilży i niesłychanem błocie na ulicach i chodnikach, zawitał mrozik znośny, bo nie silny. Przymarzło błoto, łatwo więc mogą ludziska przechadzać się po mieście. Korony drzew i krzewy srebrzą się soplami lodu, uginają się i łamią pod ciężarem kruche gałęzie.

— **Na najbliższym czwartkowym wieczorze muzycznym Kasyna i Koła lit. art.** 18. bm. zamknie „Lutnia" szereg urządzonych w bieżącym roku uroczystości moniuszkowskich koncertem, który będzie rodzajem przeglądu najwybitniejszych dzieł Moniuszki. Spłyną z estrady koncertowej dźwięki wspaniałej „Litanii ostrobramskiej" z kwartetem solowym (pań Marynowiczówne] i Wechslerównej i pp. Jankiewicza i Cyganika) ustępy arcydzieła „Sonety krymskie" (Noc, Ruiny i Hymn) i chóry mieszane a capella „U naszego pana", „Postój piękna gołąbeczko" i inne.

— **Sprzedaż choinek.** Magistrat zezwala na sprzedaż choinek przed Bożem Narodzeniem w roku bieżącym z tem jednak zastrzeżeniem, że każdy sprzedający względnie przewożący choinki przez miasto, obowiązany jest wykazać się przed organami straży bezpieczeństwa, straży akcyzowej i targowej świadectwem, wystawionem przez zarządcę lasu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy — co do pochodzenia choinek.

— **Magazynowanie obuwia.** Na poufne doniesienie, że firma czeska A. i T. Bata ze Zlina na Morawach magazynuje obuwie, przeprowadzona z polecenia D. O. E. wspólnie z żandarmerją dnia 12. bm. rewizję w sklepie tej firmy przy ul. Akademickiej l. 5., która dała wynik nadspodziewany. W magazynach sklepowych, oraz w osobnym magazynie przy ul. Kopernika l. 18. znaleziono 2.799 par trzewików męskich boksowych, 190 par męskich juchtowych i 2.155 półbucików damskich. Firma ta w swym sklepie przy ul. Akademickiej sprzedaje tylko tzw. drewniaki. Ponieważ w tym wypadku zachodziło aż nadto uzasadnione podejrzenie, że firma tak wielką ilość obuwia zmagazynowała i przed publicznością ukryła w celach spekulacyjnych, przeto opieczętowano magazyn sklepowy i odrębny magazyn przy ul. Kopernika z polecenia intendantury D. O. E.

— **Wypadek podczas pracy.** Na przestrzeni Gródek Jag. Rodatycze w niedzielę w nocy najechała maszyna na Jana Kolarza, robotnika zajętego naprawą toru. Kolarza, który doznał podczas tego urwania prawej ręki, przywieziono do szpitala.

— **Nieudałe włamanie.** W niedzielę wieczorem usiłowali dostać się złodzieje do sklepu jubilera Karola Gajewskiego przy ul. Sykstuskiej l. 31. Już nawet w murze od strony podwórza zaczęli wybijać otwór. Podczas tego zostali spłoszeni i zbiegli, pozostawiając nowe narzędzia, służące do wybijania muru i rozbijania kas. Prócz narzędzi pozostawili rękawiczki i fartuchy. Świadczą one, iż ma się do czynienia ze „specjalistami".

— **Zaginiona służąca.** Elżbieta Juźwiak, licząca 26 lat, sługa Chany Perlmutter, zamieszkałej przy ulicy Słonecznej l. 20., wyszła z domu dnia 6. bm. i dotychczas nie wróciła. U służbodawczyni pozostawiła kufer ze rzeczami. O zagadkowem zniknięciu Juźwiakównej zawiadomiła wczoraj służbodawczyni policję.

— **Karabin** znaleziony wczoraj w bramie realności przy ul. Łyczakowskiej l. 47. złożono na policji.

W Polsce i na świecie.

† **Śp. August Eustachiewicz.** Dnia 1. grudnia zmarł w Wilnie August Eustachiewicz, emer. star. inżynier kolejowy, major wojsk polskich i zastępca dowódcy kolei wojskowych na Litwie, b. prezes Sokoła w Borszczowie, założyciel Domu polskiego w Skale i obywatel honorowy Skały. Zmarły brał żywy udział w obronie Lwowa jako jeden z pierwszych jego obrońców na odcinku szkoły kadeckiej. W szeregach ich walczył z iście młodzieńczym zapałem i poświęceniem, jako pierwszy szeregowiec w otoczeniu nieletnich bohaterów mimo, że dokuczała mu choroba płuc i serca i mimo, że liczył wówczas lat 58. Powołany na stanowisko zastępcy dowódcy linii kolejowych na Litwie najprzód do Białegostoka, a później do Wilna, dokąd zgłosił się dobrowolnie w mniemaniu, że tachowe jego zdolności, jako inżyniera kolejowego tam na kresach bardziej będą pożądane, aniżeli w tej dzielnicy, oddał państwu polskiemu przysługi, które znalazły wyraz w listach pochwalnych ministerjum wojny.

— **Zawiązanie związku inwalidów wojennych w Żółkwi.** Z Żółkwi piszą nam: Dnia 9. grudnia br. odbył się u nas za staraniem p. Tomasza Konarskiego i p. Jana Bajsarowicza wiec inwalidów, na którem wzięło udział mnóstwo inwalidów, oraz wdów i sierót z powiatu po poległych w czasie wojny. Po obszernem przemówieniu przez p. Konarskiego i p. Bajsarowicza, obecni wpisali się na członków, a temsamem założony został u nas powiatowy związek inwalidów wojennych „Samopomoc". My inwalidzi składamy serdeczne podziękowanie p. Konarskiemu i p. Bajsarowiczowi za dotychczas okazane trudy i starania, jakie uczynili dla naszego wspólnego dobra, a zarazem prosimy ich, ażeby oni naszego nieszczęsnego losu inwalidzkiego ani na chwilę nie zaniedbywali, tak w czasie obecnym, jak i na przyszłość. **Inwalidzi.**

— **Ofiary mordu pod Kulikowem.** W uzupełnieniu szczegółów masowego mordu na kupcach żydowskich pod Kulikowem podajemy, że ofiarą mordu rabunkowego, popełnionego przez chłopa Szaretkę, padli: Ozjasz Bogen, lat 24, Jakób Bogen, lat 18, Leib Kampelmacher, lat 54 i syn jego Izrael, lat 19 z Krasiczyna, Hirsch Klein z Woli Żółtanieckiej, lat 43 i Marja Wolf. Ranną została Marja Gudakiewicz, która otrzymała postrzał w pośladek.

— **Między Wilnem a Warszawą** rozpoczął się prawidłowy ruch pociągów osobowych. Według dotychczasowego rozkładu pociąg wychodzi z Warszawy codziennie o godz. 21.06, a przychodzi do Wilna następnego dnia rano o godz. 11.30, odchodzi zaś z Wilna o 19, a przybywa do Warszawy o godz. 10.30. Zarząd kolei kresowych objęła dyrekcja cywilna.

— **Jarmark międzynarodowy w Gdańsku.** Biuro prasowo-informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: W dniach od 8. do 25. kwietnia 1920 odbędzie się w Gdańsku jarmark międzynarodowy. Będzie on pierwszym po pięcioletniej przerwie i wezmą w nim udział: Holandja, Szwecja, Szwajcarja, Niemcy, a prawdopodobnie także Ameryka i Anglja. Polska na jarmarku w Gdańsku reprezentowaną być musi. Musimy tam wykazać Zachodowi, skąd zjadą się do Gdańska liczni kupcy, że mamy z czem wystąpić na rynku wszechświatowym. Wszelkich informacji w sprawie jarmarku udziela sekcja handlowa ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

— (!) **Odznaczenie miasta francuskiego.** Miasto Albert otrzymało Krzyż Wojenny za bohaterskie zachowanie się w czasie wojny i bombardowania. Zwyczaj nadawania odznak wojennych miastom jest we Francji rozpowszechniony: Verdun, Paryż, Nancy, Pont à Mousson, Metz, Dunkierka, Dieppe i w. i. Jest to zwyczaj wzruszający i piękny.

W Polsce nie szukając daleko, niejedno miasto zasłużyłoby na podobne odznaczenie.

— (!) **Barwne obrazy kinematograficzne.** Dzięki użyciu fotografji trójbarwnej można będzie uzyskać kolorowe obrazy kinematograficzne. Wynalazcy używają w tym celu trzech klisz jednobarwnych podstawowych, rzucając je równocześnie na ekran, korzystając przytem z wynalazku zapewniającego dokładne przystawanie wszystkich klisz. Próba barwnych obrazów kinematograficznych miała już miejsce z powodzeniem na posiedzeniu paryskiej Akademji nauk ścisłych.

— (!) **Brak mieszkań i węgla.** Brak mieszkań daje się wszędzie we znaki, nietylko u nas. „La Presse de Paris" ubolewa nad losem świeżo wybranych posłów, którzy nie mogą znaleźć mieszkania w Paryżu. Jeden z nich proponuje rekwizycję hoteli, by w ich murach nieszczęśliwych posłów umieścić. Jeśli rząd nie poweźmie jakiejś decyzji w tej sprawie, posłowie zadowolić się będą musieli ławkami na avenue des Champs Elysées.

Tak samo jest z węglem. Brak gazu i elektryczności zagraża wielu miastom Francji. Wersal przez dni kilka pozbawiony był światła.

Więc u nas nienajgorzej. Mała pociecha, ale zawsze pociecha dla tych, którzyby radzi w cudzym oku widzieć źdźbło jeno złe widzieć.

— (!) **Los upadłych władców.** „**Vorwärts**" **przy**pomina szczegóły zajęcia zamku berlińskiego przez rewolucjonistów. W opustoszałym zamku została tylko cesarzowa ze służącą. Marynarze zajęli pokoje i wdarłszy się do apartamentów kazali jej natychmiast uchodzić. Cesarzowa zabrać jeno zdołała fotografje swoich dzieci, które jednak wysunęły się z jej drżących rąk. Z trudem schyliła się, by je podjąć, a wówczas jeden z marynarzy kpić zaczął: „Schyl się, schyl, to ci dobrze zrobi" — na co odpowiedziała: „Schylę się zawsze bez żalu, gdy chodzi o moje dzieci". Dorożka czekała pod zamkiem, by uwieźć władczynię Niemiec, bez kapelusza, bez okrycia, żegnana przekleństwami i wyciem marynarzy.

KOMUNIKATY

Podziękowanie. P. Andrzejowi Berlińskiemu za złożoną na moje ręce kwotę 500 kor. dla wdów i sierót po poległych żołnierzach, jakoteż p. Karolowi Czudżakowi za złożone 2.000 kor. na gwiazdkę dla żołnierzy załogi lwowskiej — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Emil Gołogórski, gen. por.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, 17. grudnia br. o godz. 6. wiecz. odbędzie się w lokalu Towarzystwa drugie zebranie, poświęcone ankiecie o przyszłości Lwowa, na którem dr. Zdzisław Słuszkiewicz, dyrektor Banku przemysłowego wygłosi referat pod tytułem: „Rozwój przemysłu na kresach wschodnich ze względu na przyszłość Lwowa".

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie, zwołane m wyśl par. 59. statutu, które odbędzie się dziś, 16. bm. o g. 4. popoł. w lokalu własnym przy ul. Chorążczyzny 6., 2 p. Na porządku dziennym: Przemiana Krajowego Związku Przemysłowego na spółkę akcyjną. **Prezes Mycielski.**

Lwowska dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Dyrekcja kolei państw. w Stanisławowie podejmuje z 13. grudnia br. ruch osobowy **na szlaku Jaremcze-Worochta** wyłącznie z **przesiadaniem przez most na Prucie około tunelu w Jamnej.** W tym celu będą kursować od 13. grudnia codziennie na szlaku Worochta-most na Prucie obok Jamnej pociągi osobowe nr. 1212 i 1109 z dwoma wagonami III. klasy. W połączeniu z tymi pociągami będzie zaprowadzać się codziennie z Delatyna do mostu na Prucie zdawcze pociągi osobowe nr. 1109 i 1112 spóźnione z dwoma wagonami III. klasy, a równocześnie uruchomia się na szlaku Stanisławów-Delatyn w każdy nieparzysty dzień pociąg towarowy z przewozem osób nr. 3115, który w tym celu prowadzić będzie wagony III. klasy.

Listy z Sambora.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor w grudniu 1919.

Miasto nasze, utrudzone kilkumiesięczną zabawą, połączoną z tańcami, wypoczywa. Tak to nasze społeczeństwo zrozumiało i odczuło wielką chwilę powstania Polski, tak wykorzystało tę chwilę odbudowy swojego własnego państwa. Często słyszy się skargi czy to na wiecach, czy w prywatnych rozmowach, że chłop polski nie odczuł należycie tej wielkiej w dziejach narodu polskiego chwili, że wykazywał wielką dozę egoizmu, że nie spieszył się z oddaniem kontyngentu zboża itd., a o ileż smutniej przedstawia się inteligencja polska, która zamiast skupić się w pracy i współzawodniczyć ze sobą nad podniesieniem oświaty, handlu, przemysłu i tylu innych, leżących odłogiem i zaniedbanych przez obce i wrogie nam rządy spraw narodowych, poświęciła ten drogi czas zabawie. Na szczęście nie wszyscy tak wyzyskali ten czas, bo tow. gimnastyczne „Sokół", na czele którego stoi prof. Sekura, wraz z tow. śpiewackiem urządza w sobotę nie zabawę z tańcami, lecz wieczór wokalno-muzyczny na cześć żołnierzy-bohaterów. Aby rozbudzić szersze zainteresowanie powtórzony zostanie ten wieczór w niedzielę, po odprawieniu solennego nabożeństwa, na którem wygłosi kazanie ks. prałat Makowiec dla ludu podmiejskiego, a cały dochód idzie na Gwiazdkę dla naszych żołnierzy.

W ten sposób „Sokół" podwójną korzyść przyniesie społeczeństwu, bo da mu uczciwą i miłą zabawę, a dla naszych bohaterów, którzy wytyczali granicę Polski na wschodzie miłą niespodziankę.

Nekrologja.

†

Sierżant Kantorowicz

zginął na froncie ukraińskim 1. październernika 1919, o czem zawiadamia por. Szpakowski Lotny batalion szkół podoficerskich w Ostrowie. 7667

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

TADEUSZA KOCEKA

podporucznika 40 pp. W. P. „Strzelców Lwowskich" słuchacza II. roku praw, który zginął w obronie polskości Lwowa w bitwie pod Sołonką dnia 18. grudnia 1918 r. odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w katedrze obrz. łać. dnia 18. bm. w czwartek o godzinie 10-tej rano na które towarzyszy broni, kolegów i przyjaciół Zmarłego zaprasza się. 775

†

JADWIGA Leichter LECHICKA

żona sekretarza skarbu zmarła we Lwowie dnia 15. grudnia 1919 roku przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w środę 17. grudnia o godz. pół do 4-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Orzeszkowej 5., na który krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zaprasza

stroskana Rodzina.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi mężowi memu śp. Eugeniuszowi Żykowiczowi a w szczególności przezacnemu JWP. Generałowi Gołogórskiemu za wyrazy współczucia i gorące wspomnienie pośmiertne, wszystkim kolegom D. O. G. Lwów, jakoteż i przyjaciołom składam tą drogą szczere i serdeczne „Bóg zapłać".

pozostała wdowa.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kuriera Lwowsk.")

Na obronę Gdańska:

Członkowie kółka roln. w Narajowie mieście zgromadzeni w celu uczczenia poległych w powstaniu listopadowem 78 k.

Na Górnoślązaków:

Za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie złożono: Franciszka Piechurówna, naucz. kier. w Przyłbicach 100 k. Monika Ferencówna, naucz. w Przyłbicach 00 k. Janina Ignatowiczowa, naucz. w Czołhyniach 50 k. Naczelnik gminy Gnojnice 5 k. Grzegorz Niedzielski, naucz. kier. w Rogóźnie 30 k. Antonina Wojtasiewicz, naucz. w Jazowie Nowym 10 k. Karol Janowski, naucz. kier. w W. Oczach 10 k. Grono naucz. szkoły 4 kl. żeńsk. w W. Oczach 150 k. Młodzież szkoły żeńsk. w W. Oczach 65 k. Młodzież szk. męsk. w W. Oczach 29 k. Grono naucz. i młodzież 4 kl. szk. w Krakowcu 184 k. Grono naucz. i młodzież 6 kl. szkoły żeńsk. w Jaworowie 126.30 k. Grono naucz. i młodzież szkoły wydz. męskiej połączonej z posp. w Jaworowie 102 k. Grono naucz. i młodzież 2 kl. szkoły w Gnojnicach 52 k. Młodzież 1 kl. szkoły w Jażowie Nowym 16 k. Młodzież 1 kl. szk. w Mużyłowicach 73 k. Młodzież 1 kl. szk. w Zbadyniu 46 k. — razem 1112 k. 10 h. Dziatwa i grono szkoły w Swirzu 50 k. Szkoła 5 kl. Ulanów 50 k. 2 kl. szk. w Niemirowie 74 k. 4 kl. szk. w Magierowie 102 k. 1 kl. szk. w Szczercu 50 k. Marja Stefan, Mokrzyszów 25 k.

Na ochronę polskości zapomnianych Spiszaków i Orawian:

Grono prof. gimn. II. w Tarnopolu i goście z okazji imienin ks. Klementowskiego i prof. Szotajskiego 300 k.

Na wdowy i sieroty po poległ. obr. Lwowa:

Dochód z wieczorku listopadowego, urządzonego staraniem koła Polek O. N. 6. 907.50 k. Zamiast kwiatów na grób brata śp. Jerzego Adamowicza — Stela Lachowska 50 k. Z okazji rocznicy odsieczy Lwowa złożył korpus oficerski i żołnierzy 51 p. strz. 1889 marek.

Na gwiazdkę dla żołnierzy na froncie:

Grono profesorów gimn. w Borysławiu 220 k. Michał Sobolewski, Sambor 20 k.

Na ciepłą odzież dla żoln. polsk.:

Marja Stefan, Mokrzyszów 25 k.

Na gwiazdkę dla sierót po poległych:

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Józefa Grotowskiego. — Antoni Iwański 20 k.

Na utrzymanie grobu obrońców Lwowa:

Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci matki — Jadwiga Sołowijowa 25 k.

Na kaplicę „Orląt":

Za szczęśliwy powrót męża z niewoli rosyjskiej Marta Szafranowa z Krzywic 10 k. N. N. 1.50 k.

Na budowę pomnika dla obrońców Lwowa:

Zamiast wieńca na trumnę śp. nieodżałowanego dra Franciszka Langa — Wł. Radzikowska, Przystań 40 k.

Kursa giełdy.

Lwów, 15. grudnia 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	5 5 —	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275 —	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	000·—	450 —
Bank hip. gal.	450—28	720·—	730·00
Bank przemysłowy	400—20	000·—	630·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	515 —	525·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	495·00	000·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą	żądają
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	109·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4%	105 15	106 25
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·75	105 75
Banku hip. gal. 4½ prc.	106·00	107 00
Banku hip. gal. 4 prc.	103·50	104 50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ze nel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą	żądają
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105 50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104 —
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102 00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101·50	10 ·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102 00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102 50	103·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·25	96·25

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		125·00	131·00
Ruble carskie	po 100 rb.	180·—	190 —
„ „	po 500 rb.	180·—	190·—
„ „	drobne	165·—	17 ·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	65·—
„ „	(po 2 0)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	26·—	36·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	13·—	19·—
100 franków franc.		1000 00	—
100 franków szwajc.		1750 00	—
1 sterling		430·00	—
1 dollar amerykański		110·00	000·—
1 dollar kanad.		100 00	—
100 marek niem.		250 00	—
100 lei rumuńskich		350 00	—

V. Dewizy.

	płacą	żądają
Wypłata na Warszawę	127·00	133·00
„ na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	205·00	225 00
„ na Berlin	295·00	305·00

OGŁOSZENIA.

KOMUNIKAT
inspektoratu węglowego w Krakowie.

Inspektorat Węglowy zawiadamia, że zamówienia na koks, węgiel i brykiety powinny być składane na każdy miesiąc oddzielnie na sześć tygodni przed miesiącem, na który węgiel, koks i brykiety są zamawiane (tj. przed 15. stycznia na marzec, przed 15. lutego na kwiecień itd.). Wyjątkowo na miesiąc luty zamówienia przyjmowane są do dnia 31. grudnia. Kontyngenty są ważne tylko na przeciąg miesiąca, na jaki zostały przyznane; kontyngenty niewykonane w danym miesiącu są unieważniane z ostatniem dniem tegoż miesiąca.

Zgłoszenia od wszystkich odbiorców powinny być nadsyłane bezpośrednio do inspektoratu węglowego, za wyjątkiem zamówień na potrzeby rolnictwa, które Inspektorat przyjmuje, jak dotychczas, za pośrednictwem Starostw. Zgłoszenia przemysłowe powinny być składane na specjalnych blankietach, które są do nabycia w Inspektoracie, Izbach Przemysłowo-Handlowych i w Centralnym Związku Przemysłu Fabrycznego.

Zgłoszenia przemysłowe powinny być zaopinjowane przez organa techniczne Władzy I. Instancji, a zgłoszenia opałowe przez Komisje opałowe przy Władzach I. Instancji.

Węgiel i koks na potrzeby opałowe przyznawany jest tylko Magistratom, Starostwom, instytucjom państwowym i publicznym, jak urzędy, szpitale, uniwersytety, politechniki, a także kooperatywom i konsumom. Wszystkie zgłoszenia z wyjątkiem zgłoszeń kasy i ji urzędowych i użyteczności publicznej zaopatrzone być powinny w marki stemplowe wartości 2 k. a załączniki 50 h.

Należności za przydzielony węgiel, koks i brykiety wnosić należy, jak dotychczas, do kasy Polskiego Towarzystwa Handlowego, Kraków, Sławkowska l. 1, (adres telegr. „TOHAN") po otrzymaniu zawiadomienia o przydziale, najpóźniej do dnia 20. miesiąca, poprzedzającego miesiąc, na jaki kontyngent wyznaczono (tj. do dnia 20. stycznia na luty itd.). Wyjątkowo na styczeń wpłaty przyjmowane będą do 5. stycznia.

Opóźnienie wpłaty może być przyczyną niewysłania kontyngentu.

Obecnie obowiązujące ceny na węgiel:

Za 10.000 kg. loco wagon kopalnie, koksownia lub brykieciarnia z wyłączeniem wszelkich kosztów.

1) Z kopalń Zagłębia krakowskiego za sortymenty gruby do orzecha II. włącznie K 1860, za miał K 1215.

2) Z kopalń Karwińskich za sortymenty grube do grysiku włącznie K 2,140, koks karwiński za sortymenty gruby, kostka, orzech K. 3710, koksik K. 2,180.

3) Z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego gruby, kostka I. i II. K. 2285, orzech I. K. 2,165, orzech II. K. 2025, orzech III. K. 1,8-5, pospółka K. 1,625, miał K. 1,085, brunatny K. 1,305.

4) Za brykiety K. 3,115.

INSPEKTORAT WĘGLOWY w Krakowie.
Kraków, 11. grudnia 1919 r. 7961

Polski Związek ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku ogłasza

Konkurs

na posadę pielęgniarki niemowląt do poradni dla matek w Cieszynie.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę powinny wnieść podania, zawierające krótki opis życia i zaopatrzone w metrykę, świadectwo przynależn. świadectwo uzdolnienia fizycznego, świadectwa odbytych kursów pielęgniarskich i dowody odpowiedniej praktyki w zakładach opiekuńczych dla niemowląt, szpitalnych dziecięcych lub poradniach dla matek, do Zarządu główn. **Polsk. Związku ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku w Cieszynie, ul. Dworkowa l. 17. w terminie do 22 grudnia 1919.**

W braku kompetentek z pełnem wykształceniem zawodowem i z praktyką, Związek gotów umożliwić przygotowanym choćby w części kandydatkom uzupełnienie wykształcenia zawodowego przed objęciem posady.

Pobory służbowe połączone z powyższą posadą, ustalone zostaną, po wyborze pielęgniarki na podstawie warunków, przedstawionych przez nie osobiście. **Przedstawienia osobiste potrzebne przeto dopiero na osobne wezwanie.**

Za Zarząd główny: prez. Bogusław Heczko sekretarz Emil Sznapka.

L. 1957|919. Tarnopol, dnia 9. grudnia 1919

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionych dwóch (2) posad adjunktów I-kl. Kasy oszczędności miasta Tarnopola rozpisuje się niniejszem.

Konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 rok życia.
2. że są obywatelami Państwa polskiego
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie ogólne i zawodowe.
4. że nabyli wyszkolenia zawodowego przez kilkuletnią pracę w jednej z krajowych Kas oszczędności, lub instytucji pokrewnej.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy, którzy pracowali w buchalt.

Wysokość poborów ustaloną będzie w drodze obopólnej umowy. Posady wspomniane nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacja. Podania z dołączeniem fotografji, świadectw i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae wniesione być mają do Wydziału tut. Kasy oszczędności na ręce podpisanej Dyrekcji najpóźniej **do dnia 31. grudnia, 1919.** 7884

Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Tarnopola.